

SŁOWO

Wilno Niedziela 23 maja 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemi
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicznie 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cen pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłana 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Ryga, 22 maja.

Prasa kowieńska w dalszym ciągu wykazuje maximum zainteresowania wypadkami w Polsce. Do każdej kwestji, mniej lub więcej, aktualnej, nawiązywane są te wypadki. „Liet Zinios“ rozpatruje kwestję terminu zwołania III Sejmu. Według Konstytucji Sejm powinien się zebrać nie później niż za 30 dni od dnia wyborów. Ponieważ obecne wybory odbyły się 8—10 maja, to najpóźniejsza data zwołania Sejmu przypada na 10—11 czerwca. Organ ludowców widzi jednak w obecnej chwili okoliczności specjalne, na skutek których termin ten powinien być przyspieszony.

Przedewszystkiem głosowanie 8—10 maja ma to znaczenie, iż naród w ten sposób wyraził dotychczasową wolę wotum nieufności. Skutkiem tego faktu winna być niezwłoczna dymisja obecnego rządu, jako nie odpowiadającego się już na zafiancowaniu i nie mającego w nim większości. Utworzenie zaś nowego rządu w danym wypadku pozostaje w związku z wyborami Prezydenta i zwołaniem nowego Sejmu.

Pozatem organ p. Slezewiczusa sądzi, iż zwołanie Sejmu nagle również wypadki w Polsce, gdyż „nie jesteśmy zabezpieczeni od powtórzenia buntu Żeligowskiego. Różnych generałów, pragnących uwieńczyć sobie wawrzynami Żeligowskiego, nie brak w Polsce i dzisiaj...“ „Dlatego też jest rzeczą wielkiej wagi, by u steru państwa cempelredziej stanęła władza, posiadająca zaufanie w kraju, a mogąca wykazać więcej aktywności i zdecydowanej woli w obronie interesów państwa“.

„Lietuwa“ zaczyna wypowiadać się coraz wyraźniej. Starannie zamaskowane uprzednio strachem przed Piłsudskim i jego „imperjalistycznymi zakusami“ względem „różnych kowieńskich“ nadziej urzędowki obecnie występują coraz plastyczniej. W środkowym numerze pięci oń słodkie marzenia o tam, iż domowa wojna Polski nie może nie obudzić nadziei w ujemżmionych przez Polaków narodach“.

„Jeśli narody te dotąd zachowywały spokój, to nie oznacza to jeszcze, że pogodziły się one ze swoją obecną sytuacją...“ I wreszcie: „A-narchja i chaos wewnętrzny w Polsce, do którego Polacy szybko zmierzają, dają uciemiężonym przez nich narodom nadzieję, że wyzwolenie ich nie jest tak dalekiem ani tak trudnem, jak na początku można było myśleć“.

Należy pamiętać, że hasła braterstwa z „ludami uciemiężonemi“, jak Ukrainami, Białorusinami i t. d. w Polsce, wysuwane były dosyć często w prasie kowieńskiej i zawsze bez powodzenia. Dziś artykuł „Lietuwy“ jest już zupełnie nieaktualny, a „sprzedajni Białorusini“, ostatecznie podawali autorytet Kowna, jako obrońcy „uciemiężonych w Polsce narodów“.

Jeżeli uczynili to Białorusini z „Tymczasowego Rządu“, cóż dopiero mówić o czynnikach szowinistyczno-litewskich, które za czas panowania chrześ. demokracji zraziły do siebie zarówno Polaków, jak Żydów, Rosjan i Niemców. Dziś mniejszości tej narodowości połączyły się razem dla wspólnej obrony.

Akurat dn. 18 b. m. przypadł pewnego rodzaju jubileusz naczelnego organu żydowskiego, „Idische Stimme“ — jej dwudziesty numer.

W artykule czołowym czytamy: „Nigdybyśmy nie byli i nie będziemy organem interesu, który ze względu na kombinacje handlowe dąży do tego, aby ze wszystkimi żyć w zgodzie. Na sztandarze naszym wypisałiśmy hasło: «Naród żydowski i Ziemia żydowska». O ten święty, wielki, historyczny i narodowy ideał walczyliśmy i będziemy walczyć z nieustającą energją.“

„Pokażny jest hufiec naszych przeciwników, ale jeszcze bardziej pokażniejszą jest liczba naszych przyjaciół. „Idische Stimme“ wykrystalizowało się w organ całego żydostwa litewskiego.“

Czytelniczy żydowski i demokracja żydowska widzi w nas naturalnych szczyrych przyjaciół i obrońców. Myśmy stali u kolebki autonomji żydowskiej w Litwie, gdy blisnęły pierwsze ciepłe promienie słoneczne, myśmy przebyli z całym ludem żydowskim ciężki okres odbudowy, a za tem przeboleli upadek naszych instytucji narodowych, okres, gdy nasze życie materialne uległo zrujnowaniu. I zawsze zarówno w radości, jak i w smutne chwile ręką w rękę noga w nogę szliśmy z żydowskim ludem. Przewodźcą nam hasło: Z narodem dla narodu i przez naród ku lepszemu życiu tu w Litwie i tam w Erec Jisroel (Ziemi Izraela)“.

Zgromadzenie Narodowe w Warszawie.

Deklaracja marsz. Rataja.

WARSZAWA 21. V. (tel. wt. Słowa). W sobotę marszałek Rataj zaprosił przedstawicieli prasy, którym złożył następujące oświadczenie:

Za chwilę kancelarja sejmowa przystąpi do wysyłania zaproszeń na Zgromadzenie Narodowe. Temin zgromadzenia narodowego, wyznaczony został na dzień 31 maja na godzinę dziesiątą przed południem. Miejscem gdzie się odbędzie zgromadzenie będzie Warszawa.

Zdecydowałem się na stolicę, mając na uwadze wzgląd, iż odbycie się Zgromadzenia Narodowego w Warszawie, będzie uderzającym dowodem, dla zagranicy i kraju, że wróciliśmy do stanu normalnego.

Zdaję sobie sprawę z odpowiedzialności jaka ciąży na mnie, jako przewodniczącym zgromadzenia narodowego. Uzyskałem od rządu stojącego ściśle na gruncie praworządności, wszystkie gwarancje, zapewniające wolność zgromadzenia narodowego. W szczególności otrzymałem w tej mierze zapewnienia ze strony p. ministra spraw wojskowych i p. ministra spraw wewnętrznych. Gwarancja więc leży w moich rękach. Gdybym w ostatniej chwili spostrzegł, że zgromadzenie nie jest wolne i jest pod przymusem czyjejkolwiek strony, odroczylibym je i wyznaczylbym inne miejsce.

Oświadczam jednak jeszcze raz, iż mam wszelką ludzką, że się tak wyrażę, pewność, że zgromadzenie narodowe odbędzie się w Warszawie. Chcę panom zakomunikować jeszcze, że rozważam czy nie byłoby wskazanem zarządzić odebrania przysięgi od elktka w innym mieście, w Krakowie lub Poznaniu, dla zaznaczenia na zewnątrz spójności państwa. Dcyzji w tej mierze nie powziąłem.

Rozsyłanie zaproszeń.

WARSZAWA, 22 V. PAT. Dzisiaj o godz. 2-iej popołudniu kancelarja Sejmowa przystąpiła do rozsyłania do posłów i senatorów zaproszeń na Zgromadzenie Narodowe, które w myśl dcyzji pana Marszałka Sejmu, odbędzie się w Warszawie 31 maja o godz. 10-tej rano. Ponadto zawiadomienie o dniu i miejscu zwołania Zgromadzenia Narodowego zamieszczone będzie w numerze Monitora Polskiego z dn. 22 b. m.

Urzędowe obwieszczenie.

WARSZAWA, 22 V. (tel. wt. Słowa). W Monitorze Polskim z dnia 22-go maja ukazano się obwieszczenie Marszałka Sejmu treści następującej: Na mocy art. 41 konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17. III. 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 267) oraz ustępu drugiego art. 1 Regulaminu o Zgromadzeniu Narodowym dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 lipca 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 66 poz. 596) zwołuję Zgromadzenie Narodowe na dzień 31-go maja 1926 na godzinę 10-tą rano do sali Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

Maciej Rataj.

Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego.

Marszałek Piłsudski kandyduje.

WARSZAWA, 22 V. PAT. Dzisiejsza „Polska Zbrojna“ dowiaduje się z miarodajnego źródła, że Marszałek Piłsudski zgłosił się na wysunięcie swojej osoby jako kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej, którego wybory odbędą się wkrótce przez Zgromadzenie Narodowe. Pisma popołudniowe donoszą, że do czasu wyjścia z druku, nie otrzymały zaprzeczenia ze strony Marszałka.

ROZKAZ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA 22.V (tel. wt. Słowa). Jutro po uroczystej mszy św. na polu Mokotowskim, której wysłuchają nasępujące pułki piechoty: 21, 5, 6, 4, 7, kompanja strzelców, 1 p. szwoleżerów, 11 pułk ulanów, 1-szy D. A. K.—odczytany będzie następujący rozkaz Marszałka Piłsudskiego. Rozkaz dzienny Nr. 43. Ministerstwo Spraw Wojskowych 22 maja 1926 r.

ŻOŁNIERZE!

Nie poraz pierwszy słyszycie mój głos. Ongiś na polach bitew. gdy młode państwo jeszcze ząbkowało jak chore dziecko prowadziłem was w boje, które w zwycięstwach pod moim dowództwem wywalczyły na długie wieki i okryły sławą i blaskiem bohaterskim wasze sztantary.

Po innych bojach przemawiał do was dzisiaj. Gdy bracia żywym miłością ku sobie, wiąże się węzeł między nimi mocniejszy nad inne węzły ludzkie. Gdy bracia się wznosi i wąż pęł, waśni ich również silniejsza jest nad inne. To prawo życia ludzkiego. Daliśmy mu wyraz przed paru dniami, gdy w stolicy stoczyliśmy między sobą kilkuniedwie walki. W jedną ziemię wsiąka krew nasza, w ziemię jednym i drugim jednakowo drogą, przez obie strony jednakowo umiłowana. Niech krew ta gorąca, najcenniejsza w Polsce krew żołnierska pod stopami naszymi będzie nowym posiewem braterstwa, niech wspólna dla braci prawdę głosi.

Jest prawdą twardą i hardą a żołnierzom wszystkim znaną, jedną wspólną siostrzycą naszą. Jest nią śmierć ścinająca kosa, na którego palec Bóg wskaże. Służb takich nie sprawuje nikt inny prócz nas żołnierzy. Takimi byliśmy, gdyśmy ongiś wzięli Polskę siabatką i drżąc na swoje bary, by po znojach i zwycięstwach oddać ją współobywatelom silną i pewną życia.

Lecz widzimy ją niestety w wiecznych swarach i kłótniach, jakiejś rozkoszy poniżania jednego przed drugim. I gdy dookoła nas wre wszędzie kłótnia, zawiść partyjna, gdy dygoce nienawiść i zapala się niechęć dzielnicowa, trudno by żołnierz był spokojny.

A jednak chcę być pewny, że nie kto inny jak żołnierz Polski pierwszy się ocknie, do zgody i braterstwa stanie. Niech przelo nie myślą wrogowie i nieprzyjaciele, że ziemię naszą można znaleźć bezbronną. Staniemy jeden obok drugiego by dać Ojczyźnie życie. Wspomnienia o bojach mających w Warszawie, o tych walkach któreśmy ze sobą stoczyli, nie dzieląc a łącząc nas wtedy z sobą będą jak wspomnienie gwałtownej sprzeczki między kochającymi się wzajemnie i kochającymi swoją rodzinę braćmi.

Żołnierze! Słanałem znowu na waszem czele jako wasz wódz. Znać mnie. Bez względu na siebie stałem zawsze pośród Was w najcięższych naszych burzach, w mękach i niepokojach. Znać mnie i jeżeli nie wszyscy kochać mnie potraficie, wszyscy musicie mnie szanować jako tego, który was do wielkich zwycięstw prowadzić potrafił, a przy ogólnem zepsuciu i demoralizacji nie chciał i nie mógł korzystać własnych pilnować lub dochodzić.

Niech Bóg grzechy litościwie nam odpuści i rękę karzącą odwróci, a my staniemy do naszej pracy, która ziemię naszą wzmocni i uprawia. Rozkaz przeczytać we wszystkich szwadronach, kompanjach i bataljonach podległych mi oddziałów.

Minister Spraw Wojskowych Józef Piłsudski Marszałek Polski.

August Zaleski

O polityce zagranicznej Polski.

Kierownik ministerstwa spraw zagranicznych p. August Zaleski udzielił odpowiedzi na parę pytań, co do kierunku zagranicznej polityki polskiej.

— Jaki będzie ogólny kierunek polityki rządu prof. Barla w dziale powierzonem kierownictwu pana.

— Pierwszą moją wytyczną — odpowiedział p. minister Zaleski — będzie utrzymanie ciągłości tej polityki. Jest to nie jakieś wypadkowe stanowisko, ale wypowiedzenie mojego głębokiego przekonania, że państwo posiada szereg interesów stałych, nie zależnych od takiej czy innej obrazy danego resortu. Zrozumienie tych interesów, u-ykanie dla nich świadomego poparcia ze strony własnej opinji publicznej a uwzględnienia na terenie zagranicznym, wreszcie konsekwentna ich obrona, stanowią zadanie dyplomacji. Państwo polskie odrodzone przed osmu laty ustala dopiero i formuluje owe interesy, dając jednocześnie do jaknajszerszej współpracy na terenie międzynarodowym z innymi państwami.

— Jakie pan minister wyprowadza wskazania z tej zasadniczej tezy ciągłości polityki polskiej?

— Pierwszem i najważniejszym jest dążenie do współdziałania w dziele ogólnym pokoju międzynarodowego. Dyplomacja, wbrew rozpowszechnianym poglądom, to nie jest ciągła konkurencja, wzajemne zwalczanie się różnych czynników, nie to jest i być winna koordynacja interesów. Wszystkie godziwe potrzeby państw, prowadzących politykę zagraniczną muszą być w drodze kollaboracji uwzględnione nie zaś podporządkowane innym.

— Jakie są cele i środki tej współpracy.

— Cel pierwszy, najważniejszy, najbardziej doniosły, to jest, jak już rzekłem, pokój, on bowiem stanowi pierwszy warunek wspólnej działalności narodów w dobie obecnej. Do tego celu dąży polityka zagraniczna Polski, starając się o rozszerzenie i utrwalenie zasad pokoju, dlatego też gorąco i z ufnosci popiera ona prace i akcję Ligi Narodów, bo w nich ujawniają się najwyraźniej i najbardziej skutecznie dążenia do rzetelnej pacyfikacji świata. Łącznie z tem rozwijać się musi współpraca na odbudowę gospodarczą świata po wojnie. Tu łączą się praktycznie interesy wszystkich państw.

— A jaki jest pogląd pana ministra na politykę sojuszową, czy nie uważa jej pan za sprzeczną z wyuszczeniami wypowiedzianymi uprzednio?

— Bynajmniej — brzmiała odpowiedź. — Sojusze nasze nie przeczą tym wytycznym, są one jednym z niezbędnych składników powszechnego zbliżenia. Słusznem jest, że czytawista wspólność interesów i dążen znajduje sobie w nich wyraz. Polska musi dbać o egzystencję i rozwój swych sojuszków i ściślejszych porozumień.

— A czy nie zagrażają niebezpieczeństwem ze strony niektórych sąsiadów niesprzyjających, być może, takiej polityce?

— Zdaniem rządu, którego jestem kierownikiem jest szukanie wspólnoty, nietylko tam, gdzie ona już istnieje, ale zmniejszenie ilości tarć i ich płaszczyny tam, gdzie wspólnota taka jeszcze się nie ujawnia, ułatwienie i przeprowadzenie wszelkich porozumień. Tam, gdzie są największe tarć, potrzebna jest największa pracyfikacja.

Sejm i Rząd.

Fantastyczne pogłoski.

Od kilku dni rozpowszechniane są wersje, jakoby poselstwa zagraniczne miały zażądać od M. S. Z. olbrzymich sum tytułem odszkodowania za straty, poniesione podczas ostatnich wypadków.

Pogłoski te są najzupełniej fałszywe, gdyż M. S. Z. zwróciło się do poselstw z prośbą o przedstawienie rachunków i są one wprost znikome.

Władysław Raczkiewicz.

WARSZAWA, 22 V (tel. wt. Słowa.) Dziś wojewoda Raczkiewicz wyjechał z Warszawy do Wilna.

Pociągnięcie do odpowiedzialności zwyciężonych generałów

WARSZAWA 21.V (tel. wt. Słowa) Generałowie Rozwadowski, Zagórski i Jaźwiński, zostali pociągnięci przez prokuratora wojkowego do odpowiedzialności karnej za przestępstwa dokonane w chęci zysku. Gen. Rozwadowski zostaje pociągnięty między innymi za nadużycia popienione przez popieranie fabryki karabinów „Arma“ na szkodę państwa. Gen. Zagórski zaś za nadużycia przy dostawach materiałów lotniczych popienionych w czasie dowództwa wojskami lotniczymi państwa. Generałowie Jaźwińskiemu zarzucane są nadużycia popienione przy wykonywaniu map wojskowych. Wszyscy wyżej wymienieni wojskowi aresztowani zostali z rozkazu swych przełożonych władz i osadzeni w więzieniu.

Nieporozumienia w Ionie Piasta.

WARSZAWA, 22 V. (tel. wt. Słowa) Zarząd klubu PSL Piasta komunikuje że posiedzenie członków klubu posłów i senatorów, które się odbyło w Krakowie i ogłosiło znaną uchwałę nie było prawomocne. Była to jedynie konferencja, Prawomocne zebranie klubu odbędzie się 26 bm, na którym zostanie wygłoszone sprawozdanie o sytuacji politycznej.

Dodatki funkcyjne dla oficerów.

WARSZAWA, 22 V (tel. wt. Słowa). Marszałek Piłsudski jako Minister Spraw Wojskowych złożył na Radzie Ministrów wniosek o przywróceniu oficerom dodatków funkcyjnych za rozmatę prace. Czynniki miarodajne godzą się na wspomniany wniosek, jednak pod warunkiem że wejdzie on w życie z dniem 1 lipca.

Dowódca Szkoły Podchor.

WARSZAWA, 22 V. (tel. wt. Słowa) Dowództwo Szkoły Podchorążych objął zastępco pułkownik Silewski. Pułkownik Paszkiewicz otrzymał od Marszałka Piłsudskiego 40 dniowy urlop wypożyczkowy.

O konfiskacie gazet.

„Kurjer Polski“ pismo uważane za zbliżone do b. ministra wojny gen. Sikorskiego w ten sposób wyraża się o konfiskacie gazet:

Wczorajsze wydanie „Warszawianki“ i „Rzeczypospolitej“ uległy konfiskacie, nastąpiło to jak się zdaje na skutek umieszczenia odpisu depeszy generała Wł. Sikorskiego do marszałka Rataja, która treścią swoją odbiega od listów gen. Sikorskiego, jakie dotychczas ukazywały się w prasie.

Min. Czechowicz chce oszczędzać.

Ministerstwo Skarbu przypomniało okólnikiem wszystkim Ministerstwom o konieczności jaknajdziej idącego ograniczenia wydatków państwowych, celem dostosowania ich do stanu dochodów i zapasów gotówkowych.

Ministerstwo Skarbu zwróciło się z prośbą do poszczególnych Ministerstw o wydanie zarządzeń, mających na celu odłożenie na czas późniejszy takich wydatków, które nie są konieczne do utrzymania normalnego funkcjonowania administracji bez względu na to, że wydatki te mieszczą się w ramach przeworjum budżetowego na maj i czerwiec, w ramach budżetów miesięcznych lub nawet w ramach otwartych już kredytów,—tylko bowiem drogą oszczędności usunie się deficyt budżetowy.

Upominki:

Książki,
Albumy,
Obrazy
Papeterja wykwinna
Nuty
w
Księgarni Stow. Naucz.
Polskiego w Wilnie
ul. Królewska Nr 1.

Na Maj

E. Mięszkowski
Mickiewicza 22
KAPELUSZE

Borsalino, Habig, Pless i krajowe od zł. 15
CZAPKI w wielkim wyborze.

Jan Bułhak artysta fotograf Jagiellońska 8. Przyjmuje 9—6. Ceny niższe.

Czy jesteś członkiem I. O. P. P.

ECHA KRAJOWE

Kto uczy nasze dzieci?

— Korespondencja Słowa. —

Małe Soleczniki, w maju.

We wsi Kamionka zajmuje posadę nauczyciela szkoły powszechnej p. Orzeł Piotr. Nie będzie to przesada gdy określe go jako alkoholika (w razie potrzeby udowodnić świadkami). Powodowało to niejednokrotnie zwracania się mieszkańców wsi Kamionka do mnie, jako przewodniczącego dozoru szkolnego, abym starał się przed odnośnymi władzami o usunięcie p. Orza. Odnośną się krytycznie do tych skarg, postanowiłem zbadać czy skargi są uzasadnione, oraz widzieć się osobiście z p. Orłem. Wkrótce miałem okazję przekonać się o słuszności skarg, gdyż nazajutrz, po osiadceniu skardze, w niedzielę zjawili się w miasteczku Solecznikach p. Orzeł w towarzystwie p. Borkowskiego, nauczyciela ze Skubiał, obaj pod dobrą datą. Była to moja pierwsza znajomość z nauczycielem Orłem.

W łagodny sposób zrobiliem tym panom uwagę, że dla nauczycieli takie zachowanie się w publicznem miejscu nie przystoi i że hańbię piastowany urząd. Na powyższe objawy nauczyciele ekskuzowali się jakąś uroczyścią, gdzie zawile wypito. Jak następnie okazało się uroczystości podobne zdarzały się dość często, gdyż z reguły przypadają w każdą niedzielę i święto. Kilkakrotnie uwagi moje spowodowały, iż p. Borkowski utrzymał się od niezmiernego nadużycia alkoholu. zaś p. Orzeł nadal dopuszczał się eskasów w stanie nietrzeźwym. Z tego też powodu p. Orzeł niedbale traktuje swoje obowiązki: po kilka dni opuszcza zajęcia, a w okresie od Wielkiej Nocy do 10 maja nie przystąpił zupełnie do zajęć. Widocznie wskutek zdenerwowania wywołanego hulankami, pastwi się nad dziećmi, bijąc je niemilosierdzie.

Ze skargą popartą i usilnemi próbami rodziców poszkodowanych dzieci, udałem się do Kamionki, gdzie zbadałem świadkowie stwierdzili na piśmie wszystkie zarzuty czynione p. Orłowi. Z tym rezultatem, oraz pod naciskiem rodziców domagających się usunięcia p. Orza, udałem się do Inspektora Szkolnego, jednak ze względu na usilną prośbę p. Orza, który rzucił mi się do rąk, obiecując poprawę i błagając aby nie gubić jego bezdomnego i zwalając całą winę na złe towarzystwo, do którego trafił, opowiedziałem tylko co widziałem i słyszałem i prosiłem o udzielenie namydlonemienionych nauczycieli i nie wydalenie ich do zakonu nauk. Upomnienie podziało: nauczyciel Borkowski znacznie się poprawił, zaniechał picia i prawie akuratnie odbywa zajęcia. Jednak przy widzeniu się ze mną groził mi zemsta lub pociąganiem do odpowiedzialności sądownej, za zanieśnięcie skargi, p. Orzeł zaś prowadził dawny tryb życia, a spotkawszy się w m. Solecznikach i będąc pijanym wymyślał mi w obecności posterunkowego w najbrutalniejszy sposób. Widząc przed sobą

pijanego nie reagowałem na napaść i nie zatrzymując się udałem się do Urzędu gminy. P. Orzeł nie poprzestał na tem i w kilka godzin później otrzymałem od niego jeszcze list z ordynarnym wymyślaniem za to, że skarzyłem się do Inspektora.

Z listem tym zwróciłem się do Sądu Pokoju w Jasznach ażeby zgodnie z prawem ukarał p. Orza. Sprawa rozpoznawała się dnia 10 maja r. b. lecz niestety, p. Sędzia pokoju skazał p. Orza tylko na 25 zł. grzywny lecz i te karę darował mu w myśl art. 536 K.K. i koszty sądowe w kwocie 2 zł. 50.

W sprawie tej apeluję do Sądu Okręgowego. Powyższe podają do wiadomości publicznej by stwierdzić, że jeżeli podobni nauczyciele będą nadal tolerowani i nie będzie stałego szkolnego nadzoru, to społeczeństwo nasze zmuszone będzie zaprzestać posyłać swoich dzieci do szkoły aby daremnie nie traciły czasu i nie gorszyły się moralnie, za co w dodatku zmuszone jestłożyć sporo grosza.

Josef Szulc.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wczytując dziś w dziennikach, że Komitet organizujący jubileuszowe upamiętnienie mojej skromnej działalności dziennikarsko-literackiej i obywatelskiej, postanowił jednak, wbrew moim najusilniejszym próbom, właśnie w teraźniejszym czasie wytrwać przy dacie 2-go czerwca.

W listach wystosowanych dawno już temu do p. prezesa Syndykatu dziennikarzy K. Bukowskiego oraz do p. wiceprezesa Związku Literatów dr. Wł. Zahorskiego prosiłem gorąco o niesprzatanie, osobiście w tak wyjątkowy sposób, moją osobą szerszego grona osób. Gdy mi się nie udało trafić do przekonania ani Syndykatu ani Związku, poczytuje za swój obowiązek prosić ponownie, tym razem jaknajbardziej stanowczo, przynajmniej o odłożenie tak niesłychanie drogiego dla mnie, tak niezmiernie chlubnego jubileuszu—powiedzmy—choćby do jakiej polowy wzięcia.

Chyba w chwili obecnej nie po temu aby bodaj przy najskromniejszej uczcie spędzić nierasobliwie choćby najmlszo momenty. Ciężka troska w duszach naszych; myśli cała pochłonięta sprawą publiczną, o mało że nie doszła do nowego zakreśu dziejowego; dookoła każdego z nas, wśród całej inteligencji, popostu niedostatek, jaki nam nigdy jeszcze do oczu nie zaglądał. Dajmy tym ciemnym chmurom zejść z horyzontu; wszyscy wszak wierzymy w święcie w pogodnie jutro; oczekujemy — niechże choć zawita, Wówczas z jaką radością, niezamoczoną niczem, trącimy się w kieliszki, starzy i młodzi, na wiekiście pożegnaniu wszelkiej niedoli, na powitanie rzezywskiego odrodzenia się, w szczęściu i chwale, milej Ojczyzny! Wówczas ja sam pierwszy, głęboko wdzięczny i wzruszony, pośpieszę na biesiadę z lekkiem sercem i, da Bóg, z odpowiednią fantazją!

Dziś — raz jeszcze z całej mocy proszę: niech nie będę nawet pośrednią przyczyną ucywienia rzeczy nie w porę i nie w duchu i stylu naszym, ludzi tutejszych.

Zechciejcie, Szanowny Panie Redaktorze, tych słów kilka podać do wiadomości publicznej i wierzyć w najszerzsz moje koleżeńskie uczucia, którym pełny poważania wyraz dać pośpieszam. Czesław Janowski. Wilno, 22-V 1926.

Prasa żydowska o przewrocie.

Prasa żydowska obszernie zajmuje się ostatnimi wypadkami w Polsce. W naszym wileńskim „Wilner Togu“ czytamy w artykule p. t. „Dowidzenia Panie Marszałku“, że Józef Piłsudski nie miał pozytywnego programu, podejmując swoją demonstrację zbrojną. Zatrzymał on ją w połowie drogi, a wypadki ostatnich dni wywołują wrażenie dzieła niedokończonego. Powstała taka sytuacja, że radykalna demokracja, która się przedtem zaprzęgała w tryumfalny rydwan rewolucji musi go teraz popychać, aby nie ugrzązł. Jeżeli doniosły czyn Piłsudskiego ograniczy się do tego, to reakcja, która cofnęła się w całkowitym porządku na pozycję poprzednio upatrzone; z czasem znów podniesie głowę. Reakcja daje się ugiąć, ale nie łamie się. Skoro jednak naród polski poczuł dreszcz wstrząsu socjalnego, to pójdzie już dalej swoją drogą nie bacząc na jego chorążowie nie wypręgli się. Być może, że po kilku latach wypadnie podróżować znów razem. Dowidzenia Panie Marszałku jak najprędzej

Prasa żydowska obszernie zajmuje się ostatnimi wypadkami w Polsce. W naszym wileńskim „Wilner Togu“ czytamy w artykule p. t. „Dowidzenia Panie Marszałku“, że Józef Piłsudski nie miał pozytywnego programu, podejmując swoją demonstrację zbrojną. Zatrzymał on ją w połowie drogi, a wypadki ostatnich dni wywołują wrażenie dzieła niedokończonego. Powstała taka sytuacja, że radykalna demokracja, która się przedtem zaprzęgała w tryumfalny rydwan rewolucji musi go teraz popychać, aby nie ugrzązł. Jeżeli doniosły czyn Piłsudskiego ograniczy się do tego, to reakcja, która cofnęła się w całkowitym porządku na pozycję poprzednio upatrzone; z czasem znów podniesie głowę. Reakcja daje się ugiąć, ale nie łamie się. Skoro jednak naród polski poczuł dreszcz wstrząsu socjalnego, to pójdzie już dalej swoją drogą nie bacząc na jego chorążowie nie wypręgli się. Być może, że po kilku latach wypadnie podróżować znów razem. Dowidzenia Panie Marszałku jak najprędzej

Strasne skutki powodzi w Rosji.

Dopiero teraz, po częściowem ustąpieniu wody Wołgi, zdano stwierdzić — strasne skutki powodzi. W N. Nowogrodzie, w okręgu przemysłowem kanawieńskim zatopionych zostało 12 fabryk i 2500 mieszkań robotniczych, wskutek czego 26 tysięcy osób straciło całe swe mienie i znalazło się bez dachu nad głową. Wodociąg w mieście zatopione, wszelki handel zmarł. Według obliczeń urzędowych potrzeba 5 milionów rubli na samą tylko odbudowę gospodarki komunalnej. W okręgu sormowskim zatopionych zostało 1,098 domów mieszkalnych, w reszcie zaś domów napór wody wybijał szczyby, poranościł dachy i t. d. Straty fabryki „Krasnoje Sormowo“ wynoszą z górą pół miliona rubli. Pod N. Nowogrodem zalane zostały wszystkie sady owocowe i warzywne, z których utrzymywała się ludność tamtejsza.

W Kostromie wśród ludności panuje nieopisana nędra, gdyż powódź zniszczyła wszystko. Bydło, które zdołano uratować od powodzi, rozmieśczone zostało na ulicach, na strychach domów, a nawet w mieszkaniach, — wiele z bydła zginęło wskutek głodu, gdyż brak paszy daje się bardzo odczuwać, a niema najmniejszych widoków, aby postarano się o dostarczenie tejże. Straty w dobytku ludności tamtejszej ogromne. Wołga w górnym biegu od Kostromy wylała na przestrzeni do 50 kilometrów, czego nigdy nie było.

W Nowogrodzie, wskutek wylewu Wołchowa zniszczone zostały fabryki zapalek trustu północno-zachodniego. Straty wynoszą z górą 60 tysięcy rubli. Celem uchronienia jamej z fabryki zapalek, zbudowano wał ochronny, wysokości 2 metrów. Tym sposobem uratowano fabrykę, do której dopływają parowce i podwożą żywność, oraz wszystkie potrzebne produkty. W Szwierdłowsku zatopione zostały fabryki Michajłowskiej i Szemachinskiej, oraz huta szklana w pobliskiej Szyłwie. Na rzece Szyłwie zrujnowany został most kolejowy. Wiele cieniń nad torom kolejowym zostały również zatopione. Miasto Kungur do połowy znajduje się pod wodą.

Władze sowieckie pośpieszyły z pomocą, która jednak okazuje się niedostateczną, a to z powodu, że trudno dojechać do miejscowości dotkniętych powodzią.

Na MAJ

miesiąc Solenizantek i Solenizantów

upominki

po leca

Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie, ul. Królewiska Nr 1.



Ulepszony samochód turystyczny Ford.

Samochód turystyczny Ford jest eleganckim i zgrabnym wozem dla wszystkich; jest to samochód kupca, samochód kierownika przedsiębiorstwa, samochód dla każdej rodziny. Obecny samochód Ford odpowiada wymogom dnia oraz nowoczesnej techniki; posiada on: płynne zgrabne linie, wygodne głębokie siedzenia, stalową karoserję w różnych kolorach, nadzwyczajną pewność jazdy, elektryczny uruchamiacz i oświetlenie, miękkie lecz pewne działanie hamulców. Zbiornik benzyny umieszczony jest przed deską rozdzielczą, pod maską silnika. Samochód turystyczny Ford posiada czworo drzwi, otwierających się ku przodowi. Nieprzemakalne zasłony boczne otwierają się razem z drzwiami.

Każdy przedstawiciel Forda jaknajchętniej zademonstruje samochód oraz udzieli wszelkich informacji, katalogów i prospektów.



UPOWAŻNIENI PRZEDSTAWICIELE FORDA we wszystkich większych miastach Polski.

P. 55.

Koniec rokowań polsko-niemieckich.

WARSZAWA 22 V (tel. wł. Słowa) Rokowania handlowe polsko-niemieckie, postępują się szybko naprzód. W kołach politycznych panuje przekonanie, że obecne rokowania doprowadzą do likwidacji pozostałości z wojny gospodarczej między Niemcami a Polską. Najbliższe posiedzenie delegacji polsko-niemieckiej, odbędzie się w nadchodzącą środę.

Zjazd bojówek komunistycznych.

BERLIN, 22 V. PAT. Dziś rozpoczął się tutaj zjazd bojówek komunistycznych. Delegaci marynarzy złożyli wieniec na grobie poległych w czasie rewolucji marynarzy. Zmobilizowano całą policję. Reichswerfa znajduje się w ciągłym pogotowiu.

Krwawa wojna w Marokko.

FEZ, 22 V. PAT. Oddziały partyzanckie dotarły do Dżebel-Talma, skąd panując nad okolicą, posuwają się dalej naprzód. Na odcinku wschodnim wszystkie szczyty pragną zgłosić uległość. Jak się wydaje, wiele oddziałów jest gotowych go złożenia broni. Zbudowane na rozkaz Abd-El-Krime pozycje obronne zostały zniszczone i z chwilą zbliżenia się wojsk francusko-hispańskich, żołnierze przechodzą na ich stronę. W przeciwieństwie do tego co się działo jesienią, mieszkańcy nie uciekają przed wojskiem, lecz pozostają u siebie wraz z bydem i dobytkiem.

Olbrymi pożar w Rumunji.

BUKARESZT, 22 V. PAT. W/g urzędowych danych, pożar w Bacసు zniszczył ogółem 400 budynków będących własnością 275-u właścicieli. Zgóra 2,000 osób zostało na bruku. Straty wynoszą około miljarde lej.

Czy Byrd przeleciał nad Biegunem?

OTTAWA, 22 V. PAT. Królewskie towarzystwo Kanadyjskie uchwało rezolucję składającą życzenia Amundsenowi z powodu pomyślnego wyniku jego podróży do bieguna północnego, odmówiło jednak wystania podobnej rezolucji do lotnika amerykańskiego Byrda, gdyż twierdzenia jego, że przeleciał nad biegunem północnym, nie są jeszcze sprawdzone.

Reformy finansowe we Francji.

PARYŻ, 22 V. PAT. Minister Peret oświadczył przedstawicielowi Journala, że w celu uzdrowienia finansowego kraju związanego z ostateczną waloryzacją franka, minister opracowuje projekt dobrowolnej konwersji długów oraz przewiduje utworzenie podatku amortyzacyjnego. Petit Journal dowiadyuje się, że w następstwie podniesienia kursu franka przewidziane zarządzenia w sprawie ograniczenia wywozu artykułów spożywczych zostały prowizorycznie wstrzymane. Według Petit Parisien, Bank Francuski ma poparcie francuskich banków zagranicznych. Użycie części rezerwy złota Banku Francuskiego — pisze dziennik — byłoby ostateczną ewentualnością, której obecne perspektywy pozwoliły uniknąć.

Przyspieszenie zwolania Sejmu kowieńskiego.

KOWNO, 22 V. Pat. W/g Letuvas Žinios, różne okoliczności wskazują na to, że Sejm litewski zwołany będzie wcześniej aniżeli było zamierzone. Wymagają tego nie tylko względy wewnątrz-polityczne lecz również położenie zagraniczne szczególnie w związku z wypadkami w Polsce. Sejm litewski ma być zwołany w dniu 1-go czerwca.

Maj w przysłowiach staropolskich.

Skarbnica przysłów staropolskich, zastosowanych do każdego niemal dnia w tym miesiącu jest przebogata. Więc przedewszystkiem: «deszczyk majowy i tży młodej wdowy, nie długo trwałe...» to znaczy nie spowodują roztopów, gdyż «w maju z kwarty wody, kropka błota». Deszczyki zmywają pył z roślin i przyspieszają ich rozwój, dlatego też «na św. Stanisława, rośnie żytko kieby ława», a św. Zofija kłósy rozwiija...» Ludzie w maju odczuwają jakoby przypływ sił żywotnych, a «plewuszy maja poranek jest tęskliwy dla kochanek». Pradkowie nasi wierzyli że «w trzech miesiącach: maju, wrześniu, kwietniu z żyty — niech krew puszca, komu wiek długi życia miły» i doradzano sobie:

«Jedź na wiosnę mało, chceszi żyć cało! Jedź, co chcesz w zimie, ale przy wiosni!» Przestrzeganie mierności w odżywianiu się nie wymagało naogół wielkiego zaparcia siebie, jako że to czas «przedwiosku», ale nie pogałowało też za sobą przysięgnięcia, bo «wiosna chociaż głodna, ale swobodna». Kościół był przewidywaniem w tym okresie powiekłanocnym, dlatego też nie ustanowił postów w wigilij Wniebowstąpienia i św. Filipa i Jakóba, mimo że w przeddzień wszystkich innych apostołów obowiązywały one dawniej. Ogólna u naszych przodków zasada odmawiania sobie wina w dni postne, nie obowiązywała w tym okresie: «od Wielkiejnocy do Zielonych Świątek można polać choćby i w piątek...»

Opogodzie były rozmaite przysłowia: Drugiego maja mawiano nieraz nie bez racji: «Choć dziś św. Ałanazy — pal w piecu dwa razy». Są też «święci Pankracy, Serwacy, Bonifacy — żil na ogrody chłopcay» (od 12-14), ale to już «ostatni dworacy», a właściwie to już «Domocła Święta — złimy wcale nie pamięta...»

Ze świata

Wielkie miasta amerykańskie. Ludność Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wynosi 115 milionów osób. Piąta część obywateli amerykańskich mieszka w 18 wielkich miastach, z których każde liczy przeszło 400 000 mieszkańców. Jeśli dodamy do tego jeszcze miasta średnie i małe, okazuje się, że 53 proc. wszystkich obywateli amerykańskich mieszka w miastach, podczas gdy pozostałych 45 proc. stanowią rolnicy. Rozwój miast amerykańskich jest wprost ogromny. Przed 25 laty posiadała Ameryka północna następujące w wielkie miasta: New York, Chicago, Philadelphia, St. Louis, Boston, Baltimore, Pittsburgh, Cleweland, Buffalo i San Francisco. Po 10 latach trzysta największe miasta pozostały nadal na pierwszym miejscu, ale w stosunkach pozostałych miast zaszły wielkie zmiany. Na rozwój wielkich miast amerykańskich wpłynął przedewszystkiem rozwój przemysłu samochodowego, w dalszym ciągu wzmożona imigracja i przenoszenie się ludności wiejskiej do miast. Jedno z nowych wielkich miast amerykańskich, siedziba centralnych zakładów Forda, Detroit, które na początku bieżącego stulecia liczyło niespełna 300 000 mieszkańców, wzrosło w przeciągu 10 lat na miasto półmilionowe, większe niż Buffalo i San Francisco. Obecnie zajmuje Detroit (1,200,000 mieszkańców) czwarte miejsce wśród wielkich miast amerykańskich. Bardzo szybko rozwijało się również miasto Cleweland, liczące obecnie 940 000 mieszkańców. Rekordowy wzrost wykazuje miasto Los Angeles, które w roku 1900 liczyło 100 000 a obecnie 750 000 mieszkańców. Rozwojowi tego miasta sprzyjał w pierwszej linii przemysł filmowy, który jest tutaj skoncentrowany. Pojedyncze wielkie miasta amerykańskie wykazywały w roku 1926 następującą ilość mieszkańców: New York 6,100,000, Chicago 2,995,000, Philadelphia 1,980,000, Detroit 1,240,000, Cleweland 936,000, St. Louis 820,000, Baltimore 800,000, Boston 780,000, Los Angeles 750,000, Pittsburgh 630,000, San Francisco 550,000, Buffalo 540,000, Milwaukee 509,000, Washington 500,000, Newark 460,000, Nincapolis 425,000, New Orleans 414,000, Cincinnati 410,000.

Zakończenie sezonu w Reducie.

„Książę Niezłomny“ Calderona-Słowackiego.

(Przed premierą dzisiejszą).

W dniu dzisiejszym publiczność wileńska ujrzy ostatnią w bieżącym sezonie teatralnym premierę: w dziełku Skargi, na ile kościółka uniwersyteckiego św. Jana, przemówi do nas przepiękna historia o infancie portugalskim — księciu niezłomnym Fernandzie.

Premjera ta, jak niemniej i samo już zakończenie sezonu teatralnego roku 1925/26, rozpoczętego w Wilnie omal że nie w Wilje Bożego Narodzenia, da możliwość poświęcenia kilku dłuższych uwag Reducie, jej repertuariowi, pozwoli zbliżającemu wyniki artystyczne pierwszego roku pobytu wśród nas Reduty, da okazję do podniesienia tak znaczących zasług jej dla historii powojennej teatru polskiego i do wypowiedzenia szeregu życzeń na przyszłość.

Dzisiaj chciałbym pobieżnie tylko

zwrócić uwagę na symboliczny niejako fakt, iż sezon w Wilnie rozpoczął zespół od «Wyzwolenia» Wyspiańskiego, kończy zaś na Słowackim.

Chciałbym widzieć w tym przypadkowym zapewne zbiegu okoliczności, symbolizującym wytyczne szlandarowe Reduty—dwa nazwiska w polskiej literaturze dramatycznej między którymi zmieścić można cały dorobek dramaturgji naszej — dobrą wróżkę na przyszłość, przedewszystkiem na sezon przyszły, kiedy Reduta będzie mogła, aby w lepszych warunkach ogólnych, rozpocząć normalnie nowy sezon — drugi rok swej działalności na gruncie wileńskim.

Ze teatr w Wilnie jest potrzebny, teatr przystępny, dający możliwość przyjmowania strawy duchowej przez najszerzsz warstwę naszej inteligencji, że taki teatr będzie zawsze popieranym a repertuar nie będzie się starzał z powodu trudności szybkiego przygotowywania premier—o tem wymownie pomyślał ten fakt tak znamienity, tak radośny, tak godny podkreślenia, jak ten, że na t. zw. przegląd retrospektywny dotychczasowego reper-

tuaru Reduty dają w Wilnie wszyscy, wypelniając teatr po brzegi, niezależnie od tego, czy daną prezentację teatralną widział się, czy też nie. Tajemnica omawianego zjawiska tkwi w obniżeniu cen na miejsca więcej niż o połowę, ba! prawie o 75 proc! Dlatego właśnie objaw ten nazwam pocieszającym, że świadczy on nie tyle o kryzysie teatru, jak chcą jedni, lub krzyście publiczności, jak twierdzą inni, a przedewszystkiem i bodaj wyłącznie o kryzysie kieszeni... Ale to są sprawy i zagadnienia o których będzie jeszcze na tem miejscu mowa.

Zabytki architektoniczne Wilna, przeszłość jego kulturalna, jak najmniej piękno przyrody umożliwiły kierownictwu Reduty zrealizowanie myśli, godnej znacznego zachodu.

Wiemy, jak szczęśliwie były próby, niejednokrotnie w Wilnie, prezentacji teatralnej na tle stylowych zabytków wileńskich lub na tle nowej bogatej przyrody. Można w naszych warunkach pokusić się o odwrotność i odnowienie najpiękniejszych tradycy teatr greckiegi! Nie znaczy to by eksperymenty tego dokonywać

konieczne na tragedji greckiej, od której teatry nasze tak niestuznie odziedziczyły jej wielkie walory, lub obawiając się oziębłości publiczności teatralnej.

Ujrzymy dzisiaj „Księcia Niezłomnego“ Calderona-Słowackiego w związku pełnym najdroższych wspomnień historycznych, wywołującym uczucia dumy i poczucie siły, zdołnym rozentuzjaczować najbojętniejszym widzów, żądnych wrażeń tylko kinematograficznych, lekkich, bez szczególnego natężenia i pracy umysłowej w podwórcu Skargi, symbolizującym w rytych na murze zgłoskach wielką przeszłość i znakomitą tradycję Wszehniczy Batorowej, miejscu, będącym świadkiem tyłu pokoleń i tyłu dzieł, związanych z Uniwersytem Wileńskim, tyłu przejść tragicznych i świętych triumfów.

Dzieje niezłomnego bohatera, co siebie oddaje w niewolę za całość, dumę i siłę duchową kraju przedstawione dziś będą przez artystów Reduty wierszem Słowackiego, który ma też zasługę wobec hispańskiego autora z wieku XVII, że przetworzył jego utwór i w całości pozornie tej sa-

mej dał dzieło wyższe o kilkanaście tonów od pierwowzoru, o tych kilkanaście tonów, które stanowią: zwienuca, subtelna poezja i mistyczna, uduchowiona, i jak by materialnych kształtów nieznająca myśl.

Czem się różni „Książę Niezłomny“ Calderona od tegoż księcia Słowackiego dobitnie scharakteryzował jeden z krytyków, mówiąc, iż poeta hispański, tak pięknie umiejący opiewać Boga i miłość dla kobiety, pomimo to nie poznałby swego utworu. Bo, jak dodaje inny krytyk, musiałby być wdzięczny za przekaz, przewyższający wartość artystyczną — pięknem form, uduchowieniem treści—swoją pierwowzór.

Te wszystkie wartości, które Reduta umie pokazać, umie wydobyć z utworu dramatycznego z niepowyższoną zdolnością—patos i koturn wiersza szlacheckiego, porwijającego, lśniącego wszystkimi barwami tęczy i gorącego odczucia, intensywność przeżycia duchowego bohatera na miarę wielkich duchów, wydobycie nastroju zasadniczego — atmosfery wzniosłej szlachetności, uczucia podnoszącego, krzepiącego, entuzjazmu-

jącego—te wszystkie walory, wartości reprezentuje dzieło Calderona—Słowackiego.

Trzęść dzieła będzie harmonizowała z tem, na którym inscenizator odtworzył „Księcia Niezłomnego“. A nie bez specjalnego zainteresowania o. zekujemy przystosowania technicznomalarskiego i architektonicznego tego tła do utworu, oblicząc sobie niepowodzenie wrażenia estetyczne, zwłaszcza, że trudności te będzie rozwiązywał p. Iwo Gall, o którego sztuce można powiedzieć za Słowackim

„Malarz, uduca natury Jedną kreską czyni góry Albo miasta, wielkie góry...»

jest przeło podobny naturze, bo jak dalej twierdzi poeta, tak jak on na „płótnach obrazu“

„Tak i na błękitach wody Gdy cież się ze światłem pomiesza Niebiosa do wód się nachyla...»

W. P.

FABRYKI SUKNA I WYROBÓW KAMGARNOWYCH
w BIELSKU (ŚLĄSK CIESZYŃSKI) I ROK ZAŁOŻENIA 1850

G. MOLEND A i Syn

SKŁAD FABRYCZNY w WILNIE
ul. WIELKA 36 TELEFON 949

spzedaż detaliczna

po cenach fabrycznych

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

Minister Skarbu o obecnej sytuacji.

Minister skarbu, p. Gabriel Czechowicz udzielił prasie następujących informacji o sytuacji obecnej:

Nowy rząd w czasie swego krótkiego urzędowania dążył będzie do osiągnięcia za wszelką cenę równowagi budżetowej i do utrzymania aktywności bilansu handlowego.

Rząd zastosuje jednocześnie wszelkie rozporządzenia środki celem obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby i przeciwdziałania presji, wywieranej przez rozmaite kategorie na władze skarbowe.

Praca urzędów skarbowych nie ulega żadnej przerwie i w dalszym ciągu odbywa się normalnie. Podatki wpływają zadawalająco i oczekiwano należy wyników nie gorszych, niż w miesiącu kwietniu, który pod względem wpływów podatkowych przedstawiał się pomyślnie.

Deficyt budżetowy za pierwsze 3 miesiące r. b. wyniósł się do 42,2 milj. zł., przy czym wydatki przewyższyły dochody zaledwie o 8 proc., nie ulega więc wątpliwości, że przy pewnym wysiłku budżet z łatwością może być zrównoważony.

Nadmienić należy, że bilans handlowy, ożny już od 8-miu miesięcy, dał w kwietniu przewyżkę wywozu nad przywozem o 1 milj. zł.

Tydzień temu pisaliśmy, iż nazwisko nowego Ministra Skarbu świadczy, że Ministerstwo Skarbu na razie, do czasu powołania kogo innego po rekonstrukcji lub stworzeniu nowego rządu na miejsce obecnego czasowego, nie będzie kierowało się żadnym samodzielnym programem. — Mianowanie p. Czechowicza uważaliśmy za posunięcie trafne, bo wykluczające w okresie przejściowym narzucenie państwu programu gospodarczego przez jednostkę, chcącą wykorzystywać swe chwilowe stanowisko.

Informacje udzielone przez p. Czechowicza prasie jakby obalają nasze przypuszczenia. Informacje te zawierają bowiem zapowiedź kontynuowania „polityki konsumenta” w postaci zastosowania „wszelkich rozporządzeń środków” celem obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby. P. Czechowicz w swoim czasie bardzo blisko współpracował z p. Wł. Grabskim. „Polityka konsumenta” uprawiana przez p. Grabskiego podjęła podstawy naszego bilansu handlowego i uniemożliwiła zrównoważenie budżetu. Mijmy nadzieję, że p. Czechowicz nie zechce powrócić do polityki dla skarbowości zabójczej, to znaczy, że do obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby nie będzie dążył drogą zakazu wywozu produktów rolniczych i zwierzęcych i t. p. Jakież wówczas pozostają jeszcze „środki rozporządzenia” — ustawa o zabezpieczeniu podaży artykułów pierwszej potrzeby, albo przepisy o zwalczaniu lichwy? Nie leży to w kompetencji M. ra Skarbu lecz M. ra Spraw Wewnętrznych. Co prawda p. Czechowicz mówi o tem w imieniu rządu: „rząd zastosuje jednocześnie wszelkie rozporządzenia środki... i t. d.”. Nie zmienia to postaci rzeczy, świadczy jedynie, że rząd ma jakieś uzgodnione wytyczne co do programu gospodarczego i to właśnie, powinno budzić „śród społeczeństwa poważne obawy, ponieważ narzucenie przez czasowy rząd tak restrykcyjny wywozowy jak „twardych” cen administracyjnie ustalonych jeszcze bardziej pogłębi chaos gospodarczy.

W wywiadzie udzielonym przez p. Ministra Skarbu uderza nadzwyczajnie optymistyczny nawet bagatelizowanie piętujących trudności: „nie ulega wątpliwości, powiada Minister, że przy pewnym wyniku budżet z łatwością może być zrównoważony”. Tej „łatwości” bynajmniej nie

widzimy. Już teraz mają miejsce wydatki „nadzwyczajne”, które budżet czynią nierealnym. Rząd obecny urzęduje w warunkach niewątpliwie gorszych, niż przed przewrotem, a przecież niemożliwość osiągnięcia budżetu realnego zarzysowała się wyraźnie jeszcze przed przewrotem. Należy uwzględnić tu również pogorszenie się naszej sytuacji walutowej.

W poniedziałek 17 b. m., po dwudniowej przerwie, giełdy zagraniczne zaczęły ponownie notować kurs złotego. W Berlinie kurs ten wynosił za dolara 10,68, w Warszawie 10,40. We wtorek nastąpiło na giełdach zagranicznych poważniejsze załamanie i kursy wynosiły w Berlinie i Gdańsku około 12,50, w środę poprawił się na 11,50. W Warszawie kurs oficjalny utrzymany był na poziomie znacznie niższym. Bank Polski oddawał na giełdzie warszawskiej sumy stosunkowo niewielkie (50,000 dolarów), co zresztą miało miejsce także przez pewien czas już w kwietniu i początkach maja. Oprócz tego, celem niedopuszczenia do większej jeszcze niżki kursu zagranicą poświęcił Bank na interwencję na giełdach zagranicznych znaczniejsze sumy.

Harski.

INFORMACJE

Rada zrzeszeń gospodarczych.

KRAKÓW 22 V. PAT. Dnia 20 maja roku bież. ukończyła się tutaj rada zrzeszeń gospodarczych. Po załatwieniu spraw organizacyjnych, Rada jednomyślnie uchwaliła następujące oświadczenie:

Zebrań na pierwszym posiedzeniu Rady zrzeszeń gospodarczych, przedstawiciele wszystkich gałęzi gospodarstwa, dają wyraz zaspitowaniu, że tylko jaknajbardziej pacyfikacja stosunków politycznych zapobiedz może dalszemu zamerzeniu działań gospodarczych, które wymagają bezwzględnie atmosfery pokojowej.

Upatrując w niestabilności pieniądza główne źródło niedomagań obecnej sytuacji gospodarczej, Rada zrzeszeń kładzie najbliższy nacisk na dążenie ku stabilizacji waluty jako ostoi wszelkiej pracy gospodarczej i ostoi zaufania.

Rada zrzeszeń gospodarczych w Krakowie daje w końcu wyraz przekonaniu, że skierowanie polityki gospodarczej Państwa ma właściwe tożymy wymaga ściślejszego współdziałania czynników rządowych z fachowymi przedstawicielami życia gospodarczego całej Rzeczypospolitej i podnosi konieczność rychłego wytworzenia tak potrzebnych w tej dziedzinie kooperacji.

Poprawa bilansu handlowego.

Zestawienie danych statystycznych o obrotach naszego handlu zagranicznego wykazuje poprawę naszego bilansu handlowego w miesiącu kwietniu r. b.

Wartość naszego wywozu w tym miesiącu wzrosła do 163,134 tys. zł., a wartość importu zmalała do 118,796 tys. zł.

W ten sposób nadwyżka naszego bilansu handlowego w ub. miesiącu przedstawia wartość 44,338 tys. zł.

Rezultat ten zasługuję tem więcej na po-kreślenie, że saldo bilansu w lutym wynosiło tylko 22,300 tys. zł. Zwiększenie wywozu stwierdzono przeważnie w grupie artykułów spożywczych (zboże, cukier i jaja) i drzewa.

Zwiększenie przywozu nastąpiło w grupie materiałów włókienniczych, zmniejszenie zaś przywozu — w grupie artykułów spożywczych.

Zaczynają się, że Polska ma już czynny bilans handlowy od września r. z.

Dwa miliony zł. na roboty publiczne.

Jak się dowiadujemy, ministerjum skarbu wyasygnowało dziś w wykonaniu uchwałonego na maj i czerwiec prorowizjum budżetowego, 2.000.000 złotych na państwowe roboty publiczne.

Niezależnie od tego samorządy otrzymały już kredyty w wysokości 2.000.000 złotych na roboty publiczne komunalne.

Ponieważ cztery wielkie miasta: Warszawa, Łódź, Lwów i Kraków otrzymały dodatkowo jeszcze 11 maja rb. 900.000 zł. na roboty publiczne, przeto łączna kwota wydatkowanych

na ten cel sum wynosi w miesiącu bieżącym 4 900.000 zł.

Zależność cen zboża od kursu walut.

Zwyżkę cen zboża a w szczególności żyta tłumaczono w sferach handlowych zwyżką kursu dolara, co wywołuje zwyżkę cen eksportowych. Każdorazowa stabilizacja kursu dolara względnie niżka pociąga za sobą zniżkę cen zboża.

Giełda warszawska.

W dniu wczorajszym notowań oficjalnych na giełdzie pieniężnej w Warszawie — nie było.

URZĘDOWA.

KRONIKA

NIEDZIELA 23 DZIS
Zel. Św. Jutro Świąteczny.

Wsch. st. og. 3 m. 34.

Zach. st. o g. 7 m. 31

— (d) Rocznik statystyczny m. Wilna. Biuro statystyczne Magistratu przygotowało do druku rocznik statystyczny m. Wilna za rok 1925. Koszty druku wyniosą około 2000 zł. Z powodu braku kredytów kwestja wydrukowania rocznika została odroczone na czas nieokreślony.

— (x) Próba o niepostrzeżeniu z poborów na rzecz oszczędności miejskich. Związek pracowników Magistratu m. Wilna, opierając się na ustawie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, oraz Ministerstwa Skarbu zwrócił się w dniu wczorajszym do Magistratu z prośbą o zwrócenie wszystkim pracownikom dokonanych przez Magistrat potrąceń od 4 i pół do 6 proc. z poborów miesięcznych, za ubiegłe dwa miesiące, oraz o niepostrzeżeniu w przyszłości tychże świadczeń. Zażyczył się, iż powyższych potrąceń Magistrat dokonywał w celach oszczędnościowych.

— (t) Wystawa drobiu. W dniu dzisiejszym otwarta zostanie kolejna wystawa drobiu i królików gatunkowych. Wystawa mieścić się będzie w ogródku przy ul. Mickiewicza № 2.

— (x) Wycieczka krajoznawcza w Wilnie. W dniu wczorajszym o godz. 8 rano, pociągiem pośpiesznym z Warszawy, przybyła do Wilna wycieczka krajoznawcza, składająca się z 20 stu osób, pod kierownictwem p. mec. Bulharowskiego. Wycieczka wspomniana zamierza zwiedzić w pierwszym rzędzie groby poległych żołnierzy na cmentarzu Rosa, następnie muzeum Tow. Przyjaciół Nauk, oraz po południu uda się statkami do Werek. Po powrocie z Werek członkowie wycieczki spożyją wspólną kolację na wierzbie restauracji Kola Polek, w ogrodzie p. Bernardyńskiego. W poniedziałek, dnia 24 b. m. wycieczkowicze udają się samochodami do Trok. Magistrat m. Wilna do towarzyszenia wspomnianej wycieczce wydelegował stud. medyc. p. Paskowski i inż. Sokółowski, oraz przeznaczył do ich dyspozycji powozy miejskie i samochody.

— (t) Kredyty dla urzędników państwowych w Spółdzielni Spożywczej. Rada Nadzorcza Wileńskiej Spółdzielni Spożywczej (b. Spółdzielni Urzędników Państwowych) z uwagi na ciężki stan materialny urzędników państwowych, którzy skutkiem przeżywanego ostrego preslenia gospodarczego zmuszeni zostali do zadłużania się w handlu prywatnym, uchwaliła kredytowanie w wysokości 1/4 poborów urzędniczych dla swych członków.

— (o) Opieszalskość Magistratu. Magistrat m. Wilna przesyłał do zatwierdzenia władz nadzorczych uchwałę Rady miejskiej o zaciągnięciu pożyczki w kwocie 150.000 zł. dla remontu starej turbiny na elektrowni miejskiej.

Ponieważ w swoim czasie rzeczoznawcy, sprowadzeni przez Magistrat, prof. Wysocki i inż. Szapiro wypowiedzieli się przeciwko remontowi turbiny i była nie tak dawno wniesiona oferta okazyjnego nabycia nowej turbiny, co przyspieszyłoby o cały sezon zimowy doprowadzenie do porządku elektrowni miejskiej, wydział samorządowy województwa zwrócił się do Magistratu już od kilku tygodni z żądaniem wyjaśnień technicznych do projektu uporządkowania elektrowni, jednak sekcja techniczna Magistratu nie przygotowała dotychczas żadnych materiałów.

Opieszalskość władz miejskich w sprawie uporządkowania elektrowni zagraża całemu miastu niebezpieczeństwem, że jeszcze nie jedną zimę trzeba będzie siedzieć przy świeczkach z powodu braku prądu i braku przezerności ze strony Magistratu.

— (o) Opieszalskość Magistratu. Magistrat m. Wilna przesyłał do zatwierdzenia władz nadzorczych uchwałę Rady miejskiej o zaciągnięciu pożyczki w kwocie 150.000 zł. dla remontu starej turbiny na elektrowni miejskiej.

Ponieważ w swoim czasie rzeczoznawcy, sprowadzeni przez Magistrat, prof. Wysocki i inż. Szapiro wypowiedzieli się przeciwko remontowi turbiny i była nie tak dawno wniesiona oferta okazyjnego nabycia nowej turbiny, co przyspieszyłoby o cały sezon zimowy doprowadzenie do porządku elektrowni miejskiej, wydział samorządowy województwa zwrócił się do Magistratu już od kilku tygodni z żądaniem wyjaśnień technicznych do projektu uporządkowania elektrowni, jednak sekcja techniczna Magistratu nie przygotowała dotychczas żadnych materiałów.

Opieszalskość władz miejskich w sprawie uporządkowania elektrowni zagraża całemu miastu niebezpieczeństwem, że jeszcze nie jedną zimę trzeba będzie siedzieć przy świeczkach z powodu braku prądu i braku przezerności ze strony Magistratu.

KOLEJOWA

— Zaprowadzenie ruchu osobowego przez stację pograniczną. W myśl ostatnio zawartych umów między władzami kolejowymi Polski i Sowieć, Wileńska Dyrekcja P.K.P. zamierza z dniem 15 czerwca r. b. wprowadzić ruch osobowy między Polską a Sowieć, przez stację pograniczną Mikaszewice — Żykowice, Stołpce — Niegorełaje i Zahacie — Farynowo. Nadmienić należy, iż ruch towarowy przez wyżej wspomniane stacje został już uruchomiony z dniem 15 maja r. b. lecz dotychczas ruch tranzytowy odbywał się jedynie przez st. Stołpce — Niegorełaje; widocznie sfery handlowe

Z pogranicza

Dywersonsi podpalają lasy.

Na odcinku pogranicznym Budstaw, koło strażnicy Lacieńce dywersanci bolszewicy podpalił las, należący do właściciela maj. Krynica p. Mickiewicza. Skutkiem pożaru spłonęło 1500 kw. metr. lasu. Niebezpieczeństwo groziło również wyżej wspomnianej strażnicy, lecz dzięki natchmiastowej pomocy żołnierzy straży granicznej pożar stłumiono, strażnica została ocalona. Nadmienić należy, iż w ostatnim czasie zdarzają się zbyt częste podpalania lasów na pograniczu przez dywersantów, gdyż następnego dnia podpalono las rządowy na odcinku strażnicy Grajca. Pożar ten zauważono w czasie natchmiast stłumiono.

nie są dokładnie poinformowane o zawarciu powyższej umowy z Sowieć.

(x) Posiedzenie Rady Kolejowej w PKP w Wilnie.

W dniu 4 czerwca rb. odbędzie się w Dyr. PKP. w Wilnie posiedzenie Rady kolejowej okręgu wileńskiego. Na posiedzeniu tem, oprócz całego szeregu innych spraw omawiane będą sprawy: organizacji wyładowania wagonów na st. Wilno; wprowadzenie nowej taryfy pasażerskiej kolei podmiejskiej dla rejonu około 5 km, od Wilna; wazenie wagonów, oraz ujednostajnienie zasady o pobieraniu opłat od ładowania, jak również sprawa dzierżawy placów kolejowych.

— (x) Zmiany godzin urzędowania w Dyr. P.K.P. w Wilnie. Ministerswo kolei polecił Wil. Dyr. P. K. P. wprowadzenie zmiany godzin urzędowania, a mianowicie od godz. 8 i pół r. do g. 15 i pół, a nie jak dotąd od 8 r. do 15.

— (x) Posiedzenie komisji taryfowej P.K.P. w Wilnie. W związku z mającym się odbyć w dniu 4 czerwca posiedzeniem Rady Kolejowej, na wniosek przedstawiciela Główniej Rady Kolejowej przy Ministerstwie p. Wańkowicza, w dniu 25 b. m. odbędzie się w Wil. Dyr. P.K.P., pod przewodnictwem naczelnika wydziału handlowo-taryfowego p. Galiewskiego posiedzenie komisji taryfowej, celem omówienia i ustalenia nowej taryfy dla kolei podmiejskich, która ma być wprowadzoną w okresie letnim. Nadmienić należy, iż dotąd jedynie w Wilnie nie są wprowadzone koleje podmiejskie z ulgową taryfą.

SKOLNA

— Pokaz botaniczny. W dniach od 23—30 maja r. b. urządzają Komplet Naturalne pedagogów, pokaz botaniczny prac uczniowskich (mapy, rysunki, zielniki i t. p.) pod kierownictwem p. prof. T. Krynkowskiego przy ul. Zawalnej 1 (lokal Wil. Książnicy Nowości). Pokaz otwarty codziennie od godz. 11 ppł. do 6 pop. Wstęp 20 gr. dla uczących się 10 gr.

— Pokaz prac uczennic Żeń. Szkoły Zawodowej im. św. Józefa w Wilnie — Ostrobramska 29—17 otwiera się w niedzielę dn. 30-go m. ja o godz. 12 p.p.

Trwać będzie dwa dni.

RÓŻNE

— Powrót Konstatego Bukowskiego. Dziaś (w niedzielę) rano powraca z Warszawy, prezes Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Wilnie p. Konstany Bukowski, który brał udział w wycieczce przedstawicieli prasy polskiej do Rumunii.

— (x) Uroczyste chrzciny samolotów z Wileńskiej. Z początkiem czerwca r. b. Komitet Wileńskiego Okręgu L.O.P.P. zamierza dokonać uroczystych chrzciny nowonabytych dwóch samolotów z Wileńskiej i sejmiku pow. Wil. Trockiego.

— Loty pasażerskie nad Wilnem. Dnia 21 maja w godzinach popołudniowych odbyły się z lotniska na Porubanku loty pasażerskie na samolocie Ligi O. P. P. typu Pożel VIII, zakupionym przez Komitet Powiatowy Wileńsko-Trocki.

Zamolotem pilotował pilot Zarządu Głównego L. O. P. P. p. James Worledge, który w brawurach lotach pasażerskich z paniami B. Rykunem i Stanisławem Romerem dwukrotnie przeleciał pod łukiem mostu Zwierzynieckiego na Wilji budząc podziw zebranej na moście publiczności.

W Polsce podobny przelot uskutecznił w roku zeszłym major pilot Prosiński z II p. lot. przelatując pod mostem Poniatowskiego na Wiśle w Warszawie.

TEATR I MUZYKA.

— Reduta dzisiaj w niedzielę, 23-go i w poniedziałek 24-go b. m. o godz. 8.30 wiecz. Zespół Reduty przedstawi misterjum J. Słowackiego «Książe Niezłomny» — na dziedzińcu Piotra Skargi (Uniwersytet, wejście z Dominikańskiej) przed kościołem św. Jana. W razie niepogody zamiast «Księcia Niezłomnego» — grana będzie o godz. 9ej wiecz. w gmachu na Pohulance — w niedzielę — komedia St. Krzywoszewskiego «Pan Minister» — a w poniedziałek również na wypadku niepogody — Zespół odegra o godz. 9ej komedję Fr. Zablockiego «Piryk w załatach».

Od wtorku dn. 25-go b. m. dalszy ciąg przedstawień powszechnych po cenach o 75 proc. niższych. Kolejność sztuk z repertuaru retrospektywnego: wtorek, 25-go «Djabel i karczmarz», środa 26-go «Wesele», czwartek 27-go «Pan Minister», piątek 28-go «Wyzwolenie». We wtorek 1-go czerwca odbędzie się koncert taneczny kierowniczkim działu plastycznym tanecznym, p. Jadwigi Hryciwiczki. Koncert, jak i przedstawienia «Wesela» i «Wyzwolenia» poprzedzą krótkie przemówienia prof. Dr. Stefana Srebrnego.

Od wtorku początek przedstawień o godz. 8ej wiecz.

— «Książę Niezłomny» Na dziedzińcu uniwersyteckim Skargi przedstawiony będzie dziś «Książę Niezłomny» w formie misterjum odbywającego się na le fasady kościoła św. Jana. Mowa będzie o Murrach, o Cenci, o Perandzie — ale jasna jest rzecz, że polska dusza dojrzała patryjotyczna odnajduje natchmiast pod temi symbolami własne świadomości o które chodziło Słowackiemu; walcząca Polskę z najazdem moskiewskim i postać anheliczną, dziwnie przypominającą

nie są dokładnie poinformowane o zawarciu powyższej umowy z Sowieć.

— (x) Posiedzenie Rady Kolejowej w PKP w Wilnie. W dniu 4 czerwca rb. odbędzie się w Dyr. PKP. w Wilnie posiedzenie Rady kolejowej okręgu wileńskiego. Na posiedzeniu tem, oprócz całego szeregu innych spraw omawiane będą sprawy: organizacji wyładowania wagonów na st. Wilno; wprowadzenie nowej taryfy pasażerskiej kolei podmiejskiej dla rejonu około 5 km, od Wilna; wazenie wagonów, oraz ujednostajnienie zasady o pobieraniu opłat od ładowania, jak również sprawa dzierżawy placów kolejowych.

— (x) Zmiany godzin urzędowania w Dyr. P.K.P. w Wilnie. Ministerswo kolei polecił Wil. Dyr. P. K. P. wprowadzenie zmiany godzin urzędowania, a mianowicie od godz. 8 i pół r. do g. 15 i pół, a nie jak dotąd od 8 r. do 15.

— (x) Posiedzenie komisji taryfowej P.K.P. w Wilnie. W związku z mającym się odbyć w dniu 4 czerwca posiedzeniem Rady Kolejowej, na wniosek przedstawiciela Główniej Rady Kolejowej przy Ministerstwie p. Wańkowicza, w dniu 25 b. m. odbędzie się w Wil. Dyr. P.K.P., pod przewodnictwem naczelnika wydziału handlowo-taryfowego p. Galiewskiego posiedzenie komisji taryfowej, celem omówienia i ustalenia nowej taryfy dla kolei podmiejskich, która ma być wprowadzoną w okresie letnim. Nadmienić należy, iż dotąd jedynie w Wilnie nie są wprowadzone koleje podmiejskie z ulgową taryfą.

SKOLNA

— Pokaz botaniczny. W dniach od 23—30 maja r. b. urządzają Komplet Naturalne pedagogów, pokaz botaniczny prac uczniowskich (mapy, rysunki, zielniki i t. p.) pod kierownictwem p. prof. T. Krynkowskiego przy ul. Zawalnej 1 (lokal Wil. Książnicy Nowości). Pokaz otwarty codziennie od godz. 11 ppł. do 6 pop. Wstęp 20 gr. dla uczących się 10 gr.

— Pokaz prac uczennic Żeń. Szkoły Zawodowej im. św. Józefa w Wilnie — Ostrobramska 29—17 otwiera się w niedzielę dn. 30-go m. ja o godz. 12 p.p.

RÓŻNE

— Powrót Konstatego Bukowskiego. Dziaś (w niedzielę) rano powraca z Warszawy, prezes Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Wilnie p. Konstany Bukowski, który brał udział w wycieczce przedstawicieli prasy polskiej do Rumunii.

— (x) Uroczyste chrzciny samolotów z Wileńskiej. Z początkiem czerwca r. b. Komitet Wileńskiego Okręgu L.O.P.P. zamierza dokonać uroczystych chrzciny nowonabytych dwóch samolotów z Wileńskiej i sejmiku pow. Wil. Trockiego.

— Loty pasażerskie nad Wilnem. Dnia 21 maja w godzinach popołudniowych odbyły się z lotniska na Porubanku loty pasażerskie na samolocie Ligi O. P. P. typu Pożel VIII, zakupionym przez Komitet Powiatowy Wileńsko-Trocki.

Zamolotem pilotował pilot Zarządu Głównego L. O. P. P. p. James Worledge, który w brawurach lotach pasażerskich z paniami B. Rykunem i Stanisławem Romerem dwukrotnie przeleciał pod łukiem mostu Zwierzynieckiego na Wilji budząc podziw zebranej na moście publiczności.

W Polsce podobny przelot uskutecznił w roku zeszłym major pilot Prosiński z II p. lot. przelatując pod mostem Poniatowskiego na Wiśle w Warszawie.

TEATR I MUZYKA.

— Reduta dzisiaj w niedzielę, 23-go i w poniedziałek 24-go b. m. o godz. 8.30 wiecz. Zespół Reduty przedstawi misterjum J. Słowackiego «Książę Niezłomny» — na dziedzińcu Piotra Skargi (Uniwersytet, wejście z Dominikańskiej) przed kościołem św. Jana. W razie niepogody zamiast «Księcia Niezłomnego» — grana będzie o godz. 9ej wiecz. w gmachu na Pohulance — w niedzielę — komedia St. Krzywoszewskiego «Pan Minister» — a w poniedziałek również na wypadku niepogody — Zespół odegra o godz. 9ej komedję Fr. Zablockiego «Piryk w załatach».

Od wtorku dn. 25-go b. m. dalszy ciąg przedstawień powszechnych po cenach o 75 proc. niższych. Kolejność sztuk z repertuaru retrospektywnego: wtorek, 25-go «Djabel i karczmarz», środa 26-go «Wesele», czwartek 27-go «Pan Minister», piątek 28-go «Wyzwolenie». We wtorek 1-go czerwca odbędzie się koncert taneczny kierowniczkim działu plastycznym tanecznym, p. Jadwigi Hryciwiczki. Koncert, jak i przedstawienia «Wesela» i «Wyzwolenia» poprzedzą krótkie przemówienia prof. Dr. Stefana Srebrnego.

Od wtorku początek przedstawień o godz. 8ej wiecz.

— «Książę Niezłomny» Na dziedzińcu uniwersyteckim Skargi przedstawiony będzie dziś «Książę Niezłomny» w formie misterjum odbywającego się na le fasady kościoła św. Jana. Mowa będzie o Murrach, o Cenci, o Perandzie — ale jasna jest rzecz, że polska dusza dojrzała patryjotyczna odnajduje natchmiast pod temi symbolami własne świadomości o które chodziło Słowackiemu; walcząca Polskę z najazdem moskiewskim i postać anheliczną, dziwnie przypominającą

Wybory do Rady Izby Lekarskiej.

Polski Komitet Przedwyborczy do Rady Izby Lekarskiej Wileńsko-Nowogrodzkiej podaje do wiadomości ogółu lekarzy, zamieszkałych na terenie obu Województw, że w porozumieniu z Towarzystwem Lekarskim Nowogrodzkim, ze Związkiem Lekarzy Żydów w Wilnie, oraz z przedstawicielami powiatów Wileńszczyny i proporcjonalnie do stanu liczebno-uprawnionych wyborców wymienionych organizacji, została wystawiona niżej przytoczona jedna wspólna lista członków Rady Izby Lekarskiej Wileńsko-Nowogrodzkiej. Lista niniejsza, która obejmuje przedstawicieli wszystkich odmian myśli lekarskiej, winna być przyjęta solidarnie przez cały ogół lekarski.

Listy drukowane wrzucać do urny nie można, nazwiska kandydatów należy wypisać na osteplowanej karcie głosowania.

Lista Członków Rady Izby Lekarskiej Wileńsko-Nowogrodzkiej, utworzona przez Polski Komitet Przedwyborczy w porozumieniu ze Związkiem Lekarzy Żydów w Wilnie.

1. Dr. Aleksander Safarewicz Wilno.
2. Jan Michniewicz Wilno.
3. Zygmunt Domański Nowogrodek.
4. Cech Szabad Wilno.
5. Juliusz Sumorok Wilno.
6. Florian Feliks Wyzwyski Wilno.
7. Prof. Jan Szumilo Wilno.
8. Dr. Romuald Sopoćko Lida.
9. Cęć Kowarski Wilno.
10. Michał Swida Wilno.
11. Gustaw Sztolcman Wilno.
12. Jarosław Globusowski Baranowicz.
13. Eljasz Głobus Wilno.
14. Marjan Górnicki Soty.
15. Henryk Rudziński Wilno.
16. Ludwik Łukow, ski Wilno.
17. Stefan Kozubowski Lida.
18. Grzegorz Gierszun Wilno.
19. Prof. Aleksander Januszkievicz Wilno.
20. Dr. Wiktor Malczewski Wilno.
21. Piotr Czyż Żołudek.
22. Grzegorz Giecow Wilno.
23. Marjan Gimzewski Świeciany.
24. Władysław Bajalski Wilno.
25. Józef Skwirski Mir (pow. Nieswiecki).
26. Lejba Nuchumowski Baranowicz.

(—) Prof. Jan Szumilo Przewodniczący Komitetu Przedwyborczego. (—) Dr. Ludwik Czarkowski Prezes Stowarzyszenia Lekarzy Polaków w Wilnie. (—) Dr. Grzegorz Gierszun Prezes Związku Lekarzy Żydów w Wilnie. (—) Dr. Eljasz Głobus V. ce Prezes Związku Lekarzy Żydów w Wilnie. (—) Dr. Kazimierz Pawłowski sekretarz.

Wilno, 1 maja 1926 r.

patrona Wilna, czystego i świętego królewicza.

W Hiszpanji hartowała się dusza narodu we walkach z Maurami, u nas we walce ze Wschodem, który rozkładal nasz organizm państwowy. Tam przeciwnikiem była Aryka, tu — Azja.

W Polsce ej principe constante (książę niezłomny) nigdy tak bardzo zrozumiałym nie może być jak we Wilnie. Najwyższe wloty w walce o doskonałość duchową obłą obu królewiczów świętych Don Fernanda z jednej Kuzimiera z drugiej strony. Oba przedstawiają czarowne światy ludzkości i należą do XV wieku, w którym ufundowana została potęga Jagiellońska.

Początek widowiska o godz. 8.30 wiecz. Wejście przez Uniwersytet od ulicy Sto Janickiej.

— Koncert-Porank w ogrodzie Bernardyńskim. W poniedziałek 24-go b. m. w ogrodzie Bernardyńskim odbędzie się koncert chóru T. Wajmycznego «Lutnia» pod dyr. prof. B. Gawrońskiej, oraz orkiestra 85 p. Strzelców Wileńskich pod dyr. kapelmistrza M. Salmińskiego. Chór wykona szereg pieśni ludowych w artyst. opracowaniu Czernińskiego, Kazury, Prosmaka i innych.

Pogoń — Makkabi 4:1 (3:0).
Mecz ten rozegrany na piaskowym boisku Makkabi przyniósł garść wrażeń, no i... kasę. Publiczność adorująca „Makkabeuszów” dopisała i tym razem.

Obydwie drużyny w osłabionych składach i bez asów t. j. Szallera i Birnbacha.

Z początku gra przynosi lekką przewagę Makkabi, jednak atak jej, kierowany tym razem przez Szpaka (obrońca rezerwy) nie umiał wykorzystać sytuacji. Atak Pogoni wspierany przez doskonałego Baniaka uzyskuje do przerwy trzy bramki. Jedną z nich pomógł zrobić Rutszejn wypuszczając piłkę z rąk.

Po przerwie Lejbowiczowi udaje się uzyskać punkt honorowy. Gra zaczyna być żywsza, tempo poleguje się, a pewien incydent, że zresztą świadczący o takcie i umiarze Szołńskiego pobudza obydwie drużyny do intensywniejszej pracy.

Ostatni kwadrans gry był ciekawy i obfitował w szereg momentów ładnych. Makkabi przysuwa się pod bramkę przeciwnika jednak nie jest w stanie przejść przez Kotlarskiego.

bezpornie najlepszego gracza na boisku.

Bramki zdobyli: dla Pogoni Szołński (3) i Karpowicz (1), dla Makkabi Lejbowicz.

Sędziował p. Wiro-Kiro dobrze.

Dr ZARCYN
wznowił przyjęcia chorych.

W. Jurawicz
były majster firmy
Paweł Bure

Sprzedają i naprawa zegarków pierwszorzędnych fabryk i konstrukcji oraz reperacje i obdatunki przedmiotów jubilersko-złotniczych.

CENY PRZYSTĘPNE

Mickiewicza Nr 4
Ilija Ostrobramska Nr 13

Zamiast TRANU
Jecorol Magistra A. Bukowskiego

Magistra A. Bukowskiego

Syrup o przyjemnym smaku, bardzo chętnie przez dzieci przyjmowany, służy się przy anemii, ogólnym wyczerpaniu, chorobie angielskiej.

Sprzedaj we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Uwaga: Żądać tylko z czerwonym podpisem „A. Bukowski” i marką ochronną—trójkąt ze statywem.

Wysztregać się naśladownictwem.

Reg. Min. Zdr. Publ. Nr 214.

Spółdzielnia Rolna
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN
ZAWALNA 1 TELEFON 1-47

Poleca:
N A S I O N A

ZIEMNIĄKÓW
O W S A
JĘCZMIENIA

SERADELI
KONICZYNY
TYMOTKI
LUBINU

UWAGA: Koniczynę zbadaną na zawartość kanianki przez Wileńską Stację Oceny Nasion sprzedajemy w zaplombowanych workach.

1926 r. **BUSKO** 1926 r.

Państwowy Zakład Zdrojowy
ziemi Kieleckiej

Sezony letnie od 1 maja do 31 października

Kąpiele siarczano-słone i mułowe, wodolecznictwo, leczenie elektrycznością, leczenie światłem, kąpiele słoneczne.

Dojazd: stacja kolejowa KIELCE, skąd autobusami do zakładu.

1926 r. 1926 r.

Wysła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach broszura w opracowaniu LEONA ŁASTOWSKIEGO

„Jak ułożyć bilans bez pomocy inwentarza?”

Podaje wyliczanie co miesiąc zysków i strat metodą ksiązkowości kalkulacyjnej.

Rzecz niezbędna dla każdego buchaltera, kupca, przemysłowca etc.

Kino-Teatr
„Helios”

Dzisiaj Rekord powodzenia na całym świecie.
„TEN, KTOREGO BIJA PO TWARZY”.

Arcykunstywny dramat podług utworu LEONIDA ANDREJDEWA w 8 aktach. W roli głównej czarodziej ekranu LON CHANEY.

Kino Kameralne
„Polonja”

Arcydzielno filmowe, o którym mówią się będzie przez długie miesiące!

ul. Mickiewicza 22

Miejski Kinematograf
KULTURALNO-OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Dzisiaj będzie wyświetlany film
„Trzy wieki” (Historia miłości) farsa w 6ciu aktach

Nad program: „Express filmowy Nr 5” w 1 akcie „Niedźwiedzia przysługa” farsa w 2-ach aktach.

Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza W. Szczepańskiego.

Kasa czynna w niedzielę i św. od godz. 2 m. 30. w powszednie dni od godz. 4 m. 30. Początek seansu w niedzielę od godz. 3-ej w powszednie dni od godz. 5-ej. Parter 60 gr. Amfiteatr i balkon 30 gr.

Kino „Piccadilly” Wielka Nr 42
Kino „E D E N” Wielka Nr 36

Dzisiaj wielki Program uroczysty poświęcony dziejom pierwszego
JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

1) Życie i dzieje JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO i ochód jego imienia 19 marca 1926 r. aktualny film w 3 aktach.
2) „Dla Ciebie Polsko” czyli „Zdobycie Wilna” wielki monumentalny film w 10 akt, odegrany w Wilnie i w okolicy.

Kłamiesz kobieto!..

Dramat salonowo-erotyczny w 8 aktach
Uroczą VIRGINIA VALLI i piękny LERI STONE w rolach głównych.
„Domorośli Sherlock Holmes” arcywesoła komedia w 2 aktach.

Piegi węgry i żółte plamy

usuwa, udelikatnia i odmładza cerę czyniącą ją matową i aksamiłną

Krem „Neo-Metamorfosa”
wyrobu apteki A. Klippel w Warszawie ul. Grochowska Nr 91.

Żądać w aptekach i składach aptecznych Reprezentacja na Województwo Wileńskie. Skład materiałów aptecznych Eugenjusza KUDREWICZA ul. Ad. Mickiewicza Nr 26 W.Z.P. 3342-1 dn. 5-V-26.

Gotówkę od 100 złotych w każdej sumie z zapewnieniem zwrotu w walucie i solidnymi gwarancjami lokuje najkorzystniej Dom H.K. „ZACHĘTA” sp. z ogr. odp. Portowa 14 — telef. 9-05.

Za 3,300 dolarów
folwark 6 km. od stacji i miasta powiatowego. Dobra ziemia, łąki, las, rzeka. Dom H.K. „ZACHĘTA” Portowa 14, telef. 9-05.

Wyjeżdżając na lato
zapytać prosimy o letnisko w domu H.K. „ZACHĘTA” Portowa 14, telef. 9-05. Nadzwyczaj dogodne warunki.

ZAKŁAD GORSETOWY „JEANETTE”
Mickiewicza 22.

Otrzymało nowe modele pasów.

PASY gumowe, leucznicze i specjalne do odm. stanu. Obdatunki według przepisów lekarzy.

KUPIE natychmiast nowy lub używany motor 10-12 HP piądu zmiennego. Natomiast sprzedam 9 silny motor prądu stałego.

ul. Radzińska 67 (sklep spożywczy).

Polecamy bardzo gorąco rodzinę inteligentną, zam. w Wilnie, czworo osób bez ratunku ginie z nędzy, wszystko już wyprzedali i tylko cudu Bożego oczekują. Człowiek o kamiennym sercu wyszedłby z tego przybytku niedoli, że iza w oku Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Słowa”.

skradz. dokumenty: odpis paszportu niem. wyd. na m. Józef Budryhówny, oraz zaświadczenie inż. Zagórskiego wyd. na imię Michała Milewicz, unieważnia się.

DO SPRZEDANIA
rasowe wilezki
Kasztanowa 3 m. 6.

Akuszeryka
W. Smałowska
przyjmuje od godz. do 19. Mickiewicza 46, m. 6 W.Z.P. Nr 63.

Uważnie! przeczytać!

ROLNICY!!!

Kupując nawozy sztuczne pamiętajcie, że najlepszym i dotąd niezastąpionym nawozem azotowym pod wszelkie rośliny uprawne, a zwłaszcza pod buraki cukrowe, jest oryginalna

SALETRA CHILIJSKA

którą nabywać można za gotówkę po najniższych cenach w firmie:

BARAŃSKI, BARCIKOWSKI i Ska,
WARSZAWA, ul. Zgoda Nr 1
TELEFON: 131-62, 101-37.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN
ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1-47.

Sprzedaje:
Ziemniaki do sadzenia

Odmiany: Wohltmann Kleinspiegel Parnassia Deodora.

RATUJĄCIE ZDROWIE
Najstydniejszą światową powagą lekarską stwierdzili, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy ziąd przemianę materji.

Styenne od 45 lat w całym świecie

ZIOŁA z GÓR HARCUD-RA LAUERA

jak to stwierdził prof. Berlińskiego uniwersytetu Dr v Leyden, Dr Maria, Dr Hochloetter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamień żółciowy, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera zostły nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr Lauer od osób wyleczonych.

Cena pół pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.

Sprzedaj w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Wysztrzegać się bezwartościowych naśladownictwem. Reprezentant na Polskę: Józef Grossman, Warszawa, Chmielna 49.

Do wszystkich pism ogłoszenia, nekrologi i różne reklamy najdogodniej załatwić pośrednictwem

Forleplan w do- brym stanie niedrogo okazynie do sprzedania Trocka Nr 4 m. 4.

Mieszkanie 5 pokoi z wygodami do wynajęcia Kalwaryjska 617 od 2-4-ej.

Uwagę właścicieli Fordów! Gumy nowe pierwszorzędných marek 30x3 w dowolnych ilościach sprzedam po 55 zł sztuka. Warszawa, Foksal 13 m. 1 dla S. A.

BIURA
Reklamowego Stefana Grabowskiego w Wilnie ul. Garbarska telefon 82.

Magnet, MEBLE
dynamo, akumulatorów kupno, sprzedaż, naprawa. Cześć zapasowe. Przewijanie spalonych elektromaszyn. Warszawa, Koszykowa 31, tel. 19-31, 419-31, Zygmunta Popławski „Magnet”.

Dwa
umeblowane pokoje do wynajęcia Mickiewicza Nr 15 m. 18. 2-5.

SPRZEDANO WIĘCEJ NIŻ DWA MILIONY STOIKÓW.

MŁODOŚĆ i PIĘKNOŚĆ nadaje KAŻDEJ TWARZY KOBIECEJ krem **CAZIMI METAMORFOZA**

USUWA RADYKALNIE PIEGI, WĄGRY, ZMARSZCZKI, OGORZAŁOŚĆ i INNE DEFEKTY CERY.

M.S.W.(S. ZD.) Nr 316.

Na Skład w Warszawie

z torem kolejowym przyjemny reprezentację lub w komis materjały tartaczne lub inne budowlane. Na miejscu, waga, stajnia, szopy, motory. Wejdziemy w stosunek tylko z firmą polską.

Oferty: Warszawa, Traugutta 3, Administracja Tygodnika „Pro Patria” dla W. S.

Od r. 1843 istnieje
OILENKIN
ul. Tatarska 20.

jadalne, sypialne, salonowe i gabinetowe kredensy, stoły szafy, łóżka i t. d. Wykwintne—Mocnie—SPRZEDAŻ NARATY.

Berlin w nocy.

W czasach ostatnich widziałem Berlin polityczny i Berlin kryminalny, Berlin teatrów i Berlin filmów. Wszystko to jednak jest Berlin dnia. Teraz zmusił mnie jeden kolega Niemiec, kierownik kroniką w wielkim, milionowym dzienniku berlińskim, aby spojrzeć na Berlin nocy. Mój znajomy jest specjalistą zwłaszcza w znajomości barów.

wraz przecinającą Friedrichstrasse, To nie sztuka — tilmaczy mi mój cicerone, — zając do baru, poprosić o cocktail i nad kieliszkiem przesiedzieć do rana, a potem krzyknąć: znam nocne życie Berlina. Wiedzieć należy, że cocktail posiada też swoje pseudonimy. Trzeba prosić o „Hanusię” lub „ogon kogucji”. — To trochę whisky, kilka kropel likieru z silnym aromatem, kilkanaście kropel gorzkiej wódki, lód posiekany na drobne kawałeczki — wszystko to w szklance, do której przylega druga szklaneczka. I teraz zaczyna się obrzęd tajemniczy. „Mikser” miesza cocktail według recepty czarodziejskiej. Wyraz „Mikser” pochodzi od angielskiego mieszac. Zobaczy pan jak się ruszają te ręce. Mają one swój rytm, swą rytmikę, swój urok. I odbija się tu styl jazz-bandu, styl schimmy. Ręce drżą jak laseczki nad bębniem jazz-bandu. To także muzyka dnia dzisiejszego. Zaznajomię pana z Wernerem.

Kto to Werner?
Werner to jest alchemik, mistrz czarodziejskiego tego rzemiosła. — Proszę się nie uśmiechać! Berlin to *Weltstadt* — trzeba go poznać w jego bajkach, w jego asymetriach, w jego niezdrowych pulsach. Tutaj cała febra nocnych wstrząsów, grzechów. Każde miasto w nocy posiada swoją siłą tykę, czy antyetykę, bohaterów nocy, specjalistów nocy, takim jest właśnie ten Werner.

Jesteśmy u Wernera. Fale dymu tytoniowego. Nagie ramiona. Dźwięki tango. Werner — pospolity niemiecki burżuj z wodnistymi oczami. Stożki jak likerami. Patrzą na ich kolory. Likier są podobne do klejnotów. Tutaj są rubiny, — Łagodne, śliczne, prawie przezroczyście; są gęste, podobne do zieleń zapiekłej krwi. Jest wiśniowy, palający, prawie gorący. Przezroczyście czułego. Mętny Cacao. Kanarkowo-żółty — konjak z jaskiem.

„Czego Pan żąda” — Werner patrzy na mnie pytająco. Obok siedzi na

wysokim krześle chuda elegancka blondynka. Szal spadł jej z pleców. Widać chude dekadentkie ramiona. Tango ucichło. Zaczyna się zrygaski schimmy.

Werne, przyprawia cocktail. Fale dymu otaczają mnie. Mruży swe oczy i patrzy na mnie sąsiadka. Błyszczy koloru likierów.

Gdy wychodzimy z baru, ze ścian wyłazi jakaś niemrawa figura imitując nas mówi bezdźwięcznym głosem:

„Klub nocny. Tańce obnażonych. Baccarat. Niedaleko. Niedrogo”,
Mój towarzysz powiada:
— Znam tego naciągacza. Nie warto. Tam jest lepszy naciągacz. Istotnie podłazi do nas inne indywiduum:
— Chemin de fer. Tańce brzucha. Niedrogo. Bliżko.
Wsiadamy z moim cieronem i naciągaczem do auto. Kilka kroków i jesteśmy przed dziedzińcem. Dzwonek. Wymiana hasła. Unosi się kłapka i

czyjeś oko nas ogłada. Widać nie jesteśmy podobni do agentów policji kryminalnej. Wchodzimy.

Za to żeśmy weszli — płacimy, za garderobę — płacimy, za stolik — płacimy. I musimy obstatować butelkę szampana, złego, niesmacznego i drogiego.

Znowóż fale dymu tytoniowego. Znowu obnażone ramiona. Krótkie spódnice. Bananowe pończochy. Orkiestra wita nowoprzybyłych. Płacimy. Zaczyna się przedstawienie. Dwie stare ciotki, z gazową przepaską na biodrach (w dzienne godziny sprzedające prawdopodobnie rowery lub maszyny do pisania na raty) znużone i z nudą w oczach patrzące na gości podskakiwały i zadziały nogi. Obrzydliwe. Wstrętne.

W każdym razie nie warto było się narażać na protokół policyjny z ujawnieniem nazwiska. Nie warto tego były „ciocie” z końskimi uda-